

Marcin Świątkowski

Tolerancja represywna

Które poglądy nie zasługują na tolerancję?

Kim był Herbert Marcuse?

Większość z nas dobrze rozumie, że tolerancja nie może być nieograniczona. Co jednak, jeśli ktoś wpadłby na pomysł, aby o tym, czy jakiś pogląd należy tolerować, czy nie, decydowało to, jak wielu ludzi go wyznaje? Tolerancja represywna to koncepcja, którą w 1965 roku opracował i opublikował Herbert Marcuse. Ten niemiecki ideolog i marksista jest uważany – obok Maxa Horkheimera, Ericha Fromma i Theodora Adorno – za głównego twórcę szkoły frankfurckiej. W swoich dziełach opisywał rzeczywistość społeczną, łącząc psychoanalizę Zygmunta Freuda i teorię alienacji właściwą dla wczesnego marksizmu. Mieszkając w USA, był zaangażowany w ruch Nowej Lewicy i stworzył klasyczną definicję jego ideologii¹. Marcuse zwany jest także ojcem rewolucji studenckich i młodzieżowych, a jego nazwisko było wymieniane w ramach hasła 3M, gdzie poszczególne M oznaczały: Karola Marksa (twórcę marksizmu), Mao Zedonga (przywódcę chińskich komunistów) oraz właśnie Herberta Marcuse. Sam Marcuse, choć w ramach tej ideologii był uważany za proroka i przywódcę Nowej Lewicy, odżegnywał się od tych tytułów, twierdząc, że nigdy nie rościł sobie prawa do bycia liderem².

¹ Walecka-Rynduch A., *Herbert Marcuse* [w:] *Współczesne doktryny polityczne i prawne. Twórcy, idee, interpretacje. Podręcznik akademicki*, Citzkowska-Kimla A., Kiwior-Filo M., Kozub-Ciembroniewicz W., Szlachta B. (red.), Kraków: Księgarnia Akademicka, 2012, s. 197.

² Pluciński P., *Teoria Krytyczna Herberta Marcusego, ruchy społeczne i dialektyka "klęski Nowej Lewicy"* [w:] „Nowa Krytyka”, 2012, nr 29, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe USZ, s. 21, dostęp online: https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Nowa_Krytyka/Nowa_Krytyka-r2012-t29/Nowa_Krytyka-r2012-t29-s19-31/Nowa_Krytyka-r2012-t29-s19-31.pdf.

Koncepcja tolerancji represywnej

Najkrócej mówiąc, tolerancją represywną nazywał Marcuse taką tolerancję, która jest ślepa na to, co toleruje, tzn. toleruje zarówno słuszne, prawdziwe i dobre poglądy oraz postawy, jak i te niesłuszne, fałszywe i społecznie szkodliwe. Zanim dokładniej omówimy ten termin, wspomnijmy

o powodach, dla których Marcuse opracował swoją koncepcję. Herbert Marcuse był marksistą, postrzegał zatem społeczeństwo w duchu założeń teorii krytycznej (programowej koncepcji stworzonej przez szkołę frankfurcką), według której jest ono skostniałe, zniewolone i niezdolne do samonaprawy, ponieważ jego istotę stanowią dominacja i przemoc³. W jego opinii po drugiej wojnie światowej porządek społeczny dążył do coraz większej stabilizacji, tracąc w ten sposób zdolność do dokonania jakościowych zmian. Ludzie w tym społeczeństwie nie byli naprawdę wolni, ale akceptowali pozorną wolność, w której utwierdzały ich mechanizmy władzy⁴. Jednym z ważniejszych mechanizmów była według Marcusego właśnie tolerancja represywna. Jej cechą miało być dopuszczanie do głosu wszystkich opinii, także tych, które odbierały człowiekowi wolność i zdolność sprzeciwiania się niesprawiedliwemu porządkowi społecznemu⁵. Represywność tej tolerancji polegała na odrzucaniu myśli, że istnieją poglądy i postawy, których absolutnie nie należy tolerować.

Jakie poglądy nie powinny zasługiwać na tolerancję?

Jednakże Marcuse wcale nie uważał, że takimi poglądami są jakieś zbrodnicze ideologie, jak nazizm czy komunizm – pamiętajmy bowiem, że sam był wielkim zwolennikiem zaprowadzenia na Zachodzie komunizmu. Według niego poglądy, które nie zasługują na tolerancję, to wszelkiego rodzaju punkty widzenia podtrzymujące tzw. status quo, czyli

³ Karoń K., *Historia antykultury 1.0*, Warszawa: Wydawnictwo Key4, 2019, s. 392-393.

⁴ Lipowicz M., *Porównanie myśli Herberta Marcusego z myślą Michela Foucaulta – czyli jak w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku outsiderzy zmienili społeczny porządek kultury zachodniej* [w:] „Diametros”, 2016, nr 49, Kraków: Instytut Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 30.

⁵ *Ibidem*, s. 30-31.

dotychczasowy porządek społeczny. Z powodu m.in. kapitalizmu w społeczeństwie, zdaniem Marcusego, zanikła potrzeba dokonania zmian, a ewentualne głoszone postulaty przestały dotyczyć sedna problemów wspólnoty. Wszystkie ruchy społeczne, a także ich działalność zostały wchłonięte do systemu porządku społecznego i jako takie podtrzymywały jego istnienie⁶. Marcuse utrzymywał, że racjonalne, wolne i samostanowiące o sobie społeczeństwo będzie mogło istnieć tylko „do tego stopnia, do którego masy zostaną rozpuszczone w jednostkach wyzwolonych od wszelkiej propagandy, indoktrynacji i manipulacji, zdolnych do poznania i zrozumienia faktów oraz oceny alternatyw”⁷. Podtrzymujące status quo punkty widzenia miały być dla Marcusego źródłami owej propagandy, indoktrynacji i manipulacji. Można do nich zaliczyć różne odmiany konserwatyzmu, tradycjonalizm, patriotyzm, a nawet religijność. Zwłaszcza ta ostatnia jest istotna, gdyż, jak zauważa Markus Lipowicz, Marcuse nie dopuszczał, aby wolność mogła zostać osiągnięta w pogodzeniu z judeochrześcijańską moralnością, opierającą się na ograniczeniach i wyrzeczeniach⁸. Tolerancja represywna miała być narzędziem do wskazywania takich światopoglądów, które powinny być krytykowane i zwalczane. W konsekwencji wszystko, co według Marcusego przyczyniało się do utrzymania stabilnego kulturowo społeczeństwa, nie powinno być tolerowane.

Nie ma tolerancji dla wrogów tolerancji

Opozycją dla tolerancji represywnej była w przeświadczeniu Marcusego tzw. tolerancja wyzwalająca, która miała pozwalać na tolerowanie głównie postaw lewicowych oraz rewolucyjnych, poglądów podważających tradycyjne role płciowe, uderzających w system gospodarczy, domagających się obalenia władzy i patriarchy, rozwiązania policji czy zakazania kultu religijnego. Otóż dla Marcusego „wyzwalające” było wszystko, co uderzało w zastany porządek społeczny. Szansy na przeprowadzenie radykalnej rewolucji upatrywał w wyrzutkach

⁶ *Ibidem*, s. 31.

⁷ Marcuse H., *One-Dimensional Man*, Londyn-Nowy Jork: Routledge, 2002, s. 256 [tłum. własne].

⁸ Lipowicz M., *op. cit.*, s. 34-35.

społecznych, a nie jak inni komuniści – w rewolucyjnym proletariacie, czyli robotnikach. Jak przekonywał, osób odrzuconych przez społeczeństwo nie cechowała niewolnicza mentalność większości ludzi, a ich poglądy wciąż pozwalały na realny bunt przeciw mechanizmom władzy. To właśnie oni mieli być rzekomo prawdziwie wyzwoleni, ponieważ nie podlegali wspomnianej wyżej propagandzie i indoktrynacji⁹. Można byłoby zapytać, czy nie ma w tym założeniu przynajmniej trochę racji. Być może społeczeństwo rzeczywiście nie jest w stanie samo się naprawić i potrzebuje rewolucji?

Podwójne standardy oceny

Problem tej koncepcji tolerancji tkwi nie w tym, co uznaje za godne tolerancji, ale w jej podwójnych standardach. Idąc tym tokiem myślenia, tolerowanie pokojowych marszy patriotycznych jest represywne i złe, natomiast tolerowanie agresywnych i brutalnych manifestacji Antify okazuje się nie tylko dopuszczalne, ale i słuszne ze względu na swój rzekomo wyzwalający potencjał. Widać zatem, że o tym, co należy tolerować, a co nie, decydują u Marcusego jego prywatne preferencje polityczne. Taka koncepcja tolerancji jest już u podstawy błędna, ponieważ zakłada, że niektórzy ludzie są nieomylni, a ich poglądy są na pewno dobre, prawdziwe i pożyteczne. W rzeczywistości istota zdrowej tolerancji polega na tym, że zawsze możemy się mylić, a nawet jeśli się nie mylimy, to na pewno nie chcielibyśmy, aby ktoś próbował siłą narzucić nam swoje poglądy w imię dziwnie rozumianego wyzwolenia. Tolerancja represywna i wyzwalająca stanowią wyrazisty przykład próby wprowadzenia podwójnych standardów. Otóż w imię fałszywie rozumianego wyzwolenia jej piewcy gotowi są ograniczać naszą wolność, w tym nawet prawo do posiadania własnych, odmiennych niż powszechnie wyznawane poglądów.

Usprawiedliwianie przemocy politycznej

Marcuse uważał, że przemoc nie jest równa przemocy. W swoim eseju o tolerancji represywnej wskazywał, że historycznie przemoc

⁹ *Ibidem*, s. 32.

opresjonujących nie była tym samym co przemoc opresjonowanych. Oczywiście dostrzegał zło drzemiące w każdej przemocy, ale wprost stawiał również pytanie: „Od kiedy historia tworzona jest w zgodzie ze standardami etyki?”. Na umocnienie tych słów przytoczył w rzeczonym eseju słowa Jean-Paula Sartre’a, który stwierdził, że pasywność wobec trwającego tysiąc lat opresyjnego systemu, w opozycji do nawet przemocowej aktywności, stawia człowieka po stronie tego opresyjnego systemu¹⁰. Przy takim układzie wychodzimy poza cywilizowaną dyskusję na temat norm i wartości, a wchodzimy w sferę ideologicznej przepychanki, w której podstawą zwycięstwa i usprawiedliwienia wszelkich środków prowadzących nas do tego zwycięstwa są wzajemnie rzucane oskarżenia. Nie trzeba bowiem dowodzić racji wyznawanym przez nas poglądom. Wystarczy wystarczająco dobitnie ukazać światopogląd przeciwnika jako opresyjny, a wręcz zbrodniczy, aby przestały nas względem niego obowiązywać wszelkie etyczne ograniczenia. Reasumując, można powiedzieć, że opisywane podejście odchodzi od uczciwych dyskusji światopoglądowych na rzecz stygmatyzacji osób, które wyznają poglądy niewpisujące się w spektrum tolerowane przez Herberta Marcusego i jego ideowe środowisko.

¹⁰ Marcuse H., *Repressive Tolerance* [w:] Marcuse H., Moore Jr B., Wolff R. P., *A Critique of Pure Tolerance*, Boston: Beacon Press, 1970, s. 103-104.